Nr. 170. Kraków, Niedziela dnia 29 Lipca 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **W Wiedniu:** S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie:** rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer **10 cent.**, z przesyłką pocztową **12 cnt.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).** **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie poczt.

Zaproszenie do przedpłaty.

Od 1 sierpnia do 30 września otwieramy specyalną prenumeratę pod następującemi warunkami:

w Krakowie	2 złr. — c.
z odnoszeniem do mieszk.	2 złr. 60 c.
W kraju i monarchii . .	2 złr. 70 c.
Za granicą . . .	8 fr. (7½ mrk.)

Tylko Administracya zarządza przesyłkę „Gazety“ do mieszkania pod wskazanym adresem.

O wczesne zamówienia upraszą się.

Kraków, dnia 28 lipca.

W sprawie konfiskaty Nru 159 „Gazety Krakowskiej“ otrzymujemy następujący reskrypt sądowy:

L. 14136
kar.

Do dziennika „Gazeta Krakowska“ na ręce odpowiedzialnego Redaktora wydawcy Emila Szwarca w Krakowie.

C. k. Sąd krajowy karny jako sąd prasowy w Krakowie w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 18 lipca 1883 r. l. 7545 w sprawie konfiskaty czasopisma „Gazeta Krakowska“ Nr. 159 z 17 lipca 1883 r. drukowanego w drukarni Wł. L. Anczyca i spółki, którego wydawcą i odpowiedzialnym redaktorem jest Emil Szwarc, orzeka:

1. Że treść artykułu wstępnego pod napisem „O polityce galicyjskiej ze stanowiska polskiego“ umieszczony na stronnicy I. czasopisma „Gazeta Krakowska“ Nr. 159 z 17 lipca 1883 w całej swej rozciągłości ze względu na treść swą mieści w sobie znamiona zbrodni zaburzenia spokojności publ. z §. 65 lit. *a* ustawy karnej.

2. Że zarządzoną konfiskatę zatwierdza się.

3. Że dalsze rozpowszechnianie artykułu wspomnionego zabrania się i zakaz ten w myśl §. 36 u. pr. się ogłasza.

4. Że po prawomocności niniejszej uchwały w ślad §. 37 u. pr. zniszczenie zebranych egzemplarzy wspomnionego czasopisma zarządzonem zostaje.

Autor w powyższym artykule wywodami swemi usiłuje pobudzić do pogardy i nienawiści przeciw obecnemu rządowi, a więc przeciw administracyi Państwa a tem samem artykuł ten ze względu na treść swą mieści w sobie znamiona zbrodni zaburzenia spokojności publicznej z §. 65 lit. *a* uk. i orzeczenie ustępem I i II objęte w ślad §. 488 i 493 u. pk. jest uzasadnione. Dalsze zarządzenia są w przepisach zwyż powołanych ustaw usprawiedliwione.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków dnia 21 lipca 1883.

Kawecki.

Emigracya polska.

Car Aleksander III w dzień swój koronacyjny raczył, jak wiadomo, przebaczyć wychodźcom polskim, którzyby powrócili do kraju a tam przyobiecali poprawę swoją a wierność carowi. Przyrzekł on im w zamian warunkową bezkarność, a proste poddanie ich w każdym razie pod kwintessencyę systemu rządów ojcowskich w Rosyi: pod t. z. tajny nadzór policyi, czyli pozbawienie praw i oddanie na dowolność władz przez dwa lata, poczytując to widocznie jako kwarantannę, wracającą zdrowie poddańcze. — Ten dar łaski carskiej dla zbuntowanych Polaków stanowił, nie ulega wątpliwości, część integralną całości systemu nowych rządów w Rosyi, odnosił się do potrzebnego, pod nowem panowaniem załatwienia sprawy polskiej, gdyż telegrafowano o nim z Petersburga po świecie w sposób bombastyczny, a w brzmieniu dużo nawet piękniejszem i poważniejszem, aniżeli to się przedstawiło w dosłownym tekscie koronacyjnego manifestu zbiorowych łask carskich.

Nikt i nic nie wstrzymywało wychodźców od powrotu na rodzinną ziemię, do rodzinnych stosunków. Organa prasy polskiej niezawisłej, jedne z litości dla jednostek, któreby powracały, nie chcąc im zatruwać miłego bodaj przez chwilę uczucia nadziei ujrzenia gwiazd swoich, tak zawsze drogich sercu, drugie z politycznej lekkomyślności... może — niech nam wybaczą bracia po zawodzie, którzyby mieli niesłusznie wziąć do siebie wzmiankę o wyjątkowych pismach — zdawały się wszystkie zachęcać raczej do powrotu... rozbitków, niż odradzać. Nikt wszakże ze znanych nie stawił się na appel łaski carskiej, i w ogóle z rozbitków tak mała ilość zameldowała się u słupów granicznych Rosyi, że o nich dla nikogo nie było wartem wzmiankować.

Na tem jednak nie mogła się skończyć historya manifestu szczególnej łaski carskiej dla wychodźców polskich, bo komedya załatwienia sprawy polskiej w tej ważnej chwili międzynarodowej polityki nie miałaby należytego zakończenia wedle rządów rosyjskich.

Gdy emigracya nie pojawiła się u słupów granicznych Rosyi, trzeba było wytłumaczyć światu, że tej emigracyi nie ma właściwie, a przedewszystkiem, że to, co zostało rozbitków, są *to rozbitki nie noszące na sobie żadnego charakteru politycznego.* Roboty tej podjęła się ambasada rosyjska w Paryżu i dziennik „Kraj“ wychodzący w Petersburgu.

Z Paryża rozeszły się telegramy po świecie do wszystkich znamienitszych dzienników w Europie, że emigranci polscy na odgłos manifestu łaski carskiej dla nich, rzucili się — wielu ich było — do powrotu. W historyę tę poważono się wmięszać nawet hotel Lambert — będący bez kwestyi wraz z instytucyami wyrosłemi pod jego skrzydłami, jednym z najpoważniejszych punktów oparcia życia emigracyjnego, od czasu jak emigracya polska istnieje we Francyi. Wmięszano zaś w ten sposób, że jakoby polscy gospodarze i przewodnicy wzmiankowanych instytucyj, pragnąc ułatwić powrót żądnym takowego wychodźcom a nie narazić ich na zawód, udali się do *ambasady rosyjskiej* z zapytaniem, jak się rzecz ma z zastosowaniem manifestu.

Tam po zbadaniu rzeczy otrzymali odpowiedź, że rozporządzenia żadne tyczące powrotu wychodźców nie zostały dotąd wydane, i że dla tego interesowani lepiej zrobią, jeśli się czas jakiś jeszcze wstrzymają z wyjazdem. Zręczna ta wiadomość dziś najzręczniejszej ambasady rosyjskiej miała od niechcenia skonstatować jakoby przed światem, że poważni przewódcy emigracyi nie wzdrygają się bynajmniej od wchodzenia w stosunki z ambasadą rosyjską, a pośrednio, że nic nie mają także przeciw powrotowi emigracyi pod rządy rosyjskie i korzystaniu z łaski carskiej. Rząd rosyjski wprawdzie wedle tak rzuconej wiadomości, okazywał się wcale nie pochopnym do ułatwienia powrotu — ależ to jego usposobienie w praktyce, jak wiadomo, zupełnie bez znaczenia, w polityce międzynarodowej szkodzić mu nie mogło, bo któż brać może za złe rządowi ostrożność, że zaś przytwardym się okazuje dla *żądnych* przebaczenia Polaków — to właśnie było to, co wypadało dowieść.

Reszty roboty politycznej dokonał „Kraj“ petersburgski. Wziął on sprawę emigracyjną z głęboka. Zaczął od 1831 roku. Wpływ dawny emigracyi na sprawy krajowe, szkodliwy i niemiły podług niego krajowi, starał się uwzględnić łaskawie i uczenie wytłomaczyć: *wielką liczbą, prawie sumą wykształconych żywiołów,* która kraj opuściła w 1831 roku. Tego nie wypowiedział naturalnie dziennik petersburgski, niestety za polski chcący uchodzić, tego nie wypowiedział, że wyszedł za granicę sejm polski czyli reprezentacya narodowa, wyszedł rząd polski i wyszła armia polska, czyli jednem słowem wyszło skrystalizowane na chwilę państwo polskie, a zatem wpływ polityczny, jaki emigracya miała po 1831 roku, zły czy dobry dla przyszłości, był konieczny, w gruncie zbawienny i prędzej się skończyć nie mógł jak w tej chwili, gdy państwo polskie odrodziłoby się gdzieindziej na polskiej przestrzeni lub bieg natury czyli śmierć poprostu i inne ułomności żywota ludzkiego, nie unieważniłyby w tym wyrzuconym z ziemi ojczystej krysztale wszelkich mandatów i powag przyrodzonych — kryształ nie zwietrzał sam przez się.

Teoryę swoją o masie inteligencyi i wyludnieniu kraju „Kraj“ petersburgski postawił dla tego, aby tem bardziej obniżyć znaczenie polityczne emigracyi późniejszej, z 1864 roku nadewszystko, którą w dyplomatycznych i hypokryzyjnie sympatycznych wyrażeniach przedstawił jako garść nieszczęśliwych *ucikinierów,* która w narodzie nie waży. Ci otóż zacni i pracowici ucikiniery, zabrali się do zarobku życia — i właściwie nie mają po co powracać do zagród ojczystych. *Nie ma więc protestu żywego przeciw panowaniu rosyjskiemu i rządom rosyjskim,* i nie ma także praktycznie *kwestyi powrotu wychodźców* — co było do dowiedzenia. Ponieważ zaś demokratyczny po-petersburgski „Kraj“ zakończył swój operat siarczystą apostrofą do obywatelstwa i wymówką arystokratom, że tym poczciwym ucikinierom nie spieszą z pieniężną należytą pomocą i nie rzucają chleba — więc wywód służalczy ku obronie panowania rosyjskiego w Polsce i rządu rosyjskiego obecnego, w jego kłopocie emigracyjnym chwilowym, bardzo się nawet podobał... pewnym organom swobodnej prasy polskiej, tak, że go przedrukowały.

Tymczasem, na szczęście, mimo wszelkich zręczności politycznych, mimo fałszów ambasady paryskiej i wykrętów demokratycznych petersburgskiego „Kraju“ — emigracya polska — emigracya pokoleń całych, żyje jako żywy protest przeciw panowaniu Rosyi w Polsce; i istnieje kwestya emigracyjna dla Rosyi — bądź dla tego, że car dał ułudną amnestyę, jak powiadają może przyjaciele Rosyi, bądź dla tego, że wszelakiej emigracya polska nie przyjmuje — ale kwestya emigracyjna dla Rosyi niezbicie istnieje a sam manifest łaski stwierdza jej istnienie. To są fakta polityczne europejskie, które się przesofizmować nie dadzą, to są kwestye, które mają swoją aktualną doniosłość dla rządu rosyjskiego w tej chwili — cokolwiek wymyślą agenci i poplecznicy tego rządu.

Otrzymaliśmy list z najpoważniejszej strony emigracyjnej, tyczący sprawy amnestyi,

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 28 lipca 1883.

Z POLSKIEGO PARNASU ROK 1883.

przez

TADEUSZA Z—z.

2

(1) Kuczyński: Poezye str. 158; 2) Kościelski: Poezye, str. 306; 3) Feldmanowski: Poezye i przekłady poetyczne, str. 176; 4) Stebelski: Roman Zero, str. 117; 5) Wysocki: Laszka, str. 97; 6) Autor Iwara: Dzieje perły i t. d. str. 350; 7) Rodoć: Satyry, str. 98; 8) Konopnicka: Poezye str. 258; 9) Jaśkowski: Poezye str. 212).

(Dalszy ciąg).

Nam przy trawieniu bezskutecznem podobnego duchowego pokarmu niezaprzeczenie racyonalniej może się stać — słono. Gdybyż bo przynajmniej była podaną na ponętnym serwisie. W jakąż jednak *szatę* fantazye swe oblókł p. Korwin? o ile wyrobiony ma mechanizm poetycznego pióra, jaką włada *formą?* Na świadectwo potęgi jego w tym kierunku wystarczy str. 37, gdzie w 25 wierszach rymuje 16 przymiotników; albo str. 87 gdzie z flegmą każe swym piosnkom (dla rymu) aby „śpiewa*li*“ — że pominę najzupełniej dowolne skracanie lub rozszerzanie słów — (znowu dla rytmu) n. p. ro*ze*smucając, ro*ze*złoci, rozranienia, nam*ie*jętny i t. p. Co do tematów, to w „*Bachantce*“ (75) jest on arcyniesmaczny i niesmacznie wykonany; w „*Chłopskiej doli*“ (83) zbyt stary choć nieraz już o wiele lepiej zużyty, w „*Improwizacyi*“ (146) i „*Bez tytułu*“ (5) w skutek frazeologii i gmatwaniny wprost niezrozumiały bez komentarza autora.

W poemacie lirycznym (aż za nadto): „*Upadły i odrodzony*“ (38) lepsze ustępy i myśli natychmiast przypominają nam „Farysa“ Balińskiego, „*Z księgi zwątpień*“ (136) zaś jest raczej parafrazą z ksiąg Słowackiego — tak namacalnym jest tutaj „Testament mój“, „Smutno mi Boże“ i „Grób Agamemnona“.

Wogóle p. Korwin robi wrażenie artysty-malarza, którego nieba obdarzyły prawdziwie bujną imaginacyą, ale nieproporcyonalnie skromnemi warunkami technicznemi. Niektóre jego myśli inną ręką w inne odlane posągi, byłyby szczęśliwe, piękne; tak wydają się dziwaczne, ckliwe. Paleta p. Korwina widocznie bardzo uboga (bo najprzeróżniejsze obrazy odtwarza temi samemi farbami) a przytomność umysłu jeszcze bardziej. Inaczej — wiedząc, że umysłu czytelnika nic lepiej nie męczy jak jednostajność, monotonność — nie rozpinałby na każdej stronicy swych poezyj „welonu mgieł“, „tęcz księżycowych“ i „szklistych zwierciadeł“, nie rozlewałby co chwila „kaskad“, „fal eteru“ i „czarów“, zniszczyłby połowę „uwianych przez siebie kolumn“, „kwiatników“ i „świetlanych postaci“; kazałby choć na chwilę ucichnąć „grze szmerów...“ Inaczej *uważając,* nie mieszałby równocześnie różnorodnych pojęć, pojęć kardynalnych z personifikowanemi i odwrotnie; nie mieszałby obrazów realnych z idealnemi nonsensami; wiedziałby, że „*Z przeszłości*“ (str. 12) winny nam powtarzać wszelkie czary, prócz: „czaru... niedostępnego eunuchom huryski“.

Przypatrzywszy się nareszcie dokładnie muzie p. Korwina-Kuczyńskiego i zaznaczywszy wcale nie dwuznacznie nasze zdanie o jej fizyognomii i wartości — powstrzymujemy się wczas nad przepaścią... przepaścią jaka się przed każdym krytykiem rozwiewa, jeśli tylko przedmiotowość poświęci dla tendencyi, jeśli ostrza swego skalpelu nadużywa i stępiwszy go np. na samej rzeczy, jesze drażni — osobę. Dlatego nikt może tak jak każdy krytyk nie powinien pamiętać na myśl w przestrodze słynnej francuskiej wodewillistki, że jedną z największych sztuk na świecie, jest w porę czegoś zaprzestać a czasem... wcale nie zaczynać. Zdanie to przypomina się nam, ilekroć spotkamy tendencyjną ocenę i znów się nam przypomina to z powodu podjazdu jednego z krytyków [1]) ku poezyom Kuczyńskiego.

Nie dość, że zamiast *ocenić* dziełko Korwina, ośmieszył je, wydrwił, ale na rozkiełznanym subjektywizmu rumaku zagalopował się w... dołek, który pod swą ofiarą kopał; bo wybrane cytaty tak fatalnie, że takowe przemawiają tylko... przeciw recenzentowi a p. Kuczyńskiego pośrednio robią — męczennikiem... Tymczasem jak od Adama i Ewy wszędzie tak i w tym wypadku prawda leży — pośrodku.

O błędach i brakach mówiliśmy dotąd, ukażmy i dodatnią naszej książki stronę. — Do humanitarnych pewników przecież należy, że nawet w największem złem tkwi jakiś atom dobrego; dlaczegóżby taki co najmniej stosunek nie miał zachodzić i w poezyach p. Kuczyńskiego? Tembardziej, że nikt autorowi — bądź co bądź — nie może odmówić uczucia, szczerego zapału, malowniczego niekiedy obrazowania. Zalety to występują mianowicie we „*Wiośniankach*“ (104); drugiej części „*Romea i Julii*“ (95); „*Deszczu*“ (28); „*Rankiem*“ (57), szczególnie zaś w „*Melodyach greckich*“ (64). Najpiękniejszym ustępem jest „*Córka Arystodema*“ (69) i „*Dziewczynka z zapałkami*“ — szkoda (szkoda że myśl z tej ostatniej... Andersen'a).

Sumienna konkluzya sama się wyłania. Doraźnego sądu o tych poezyach i autorze wydać nie można. Przyjąwszy od Chmielowskiego podział młodej generacyi parnasowskiej, na przedstawicieli fazy ducha wystygłej, melancholijnej; młodzieńczo-wulkanicznej i „bezwiednej, nieświadomej — nie przydzielilibyśmy nigdzie p. Korwina, gdyż wszystkie te kategorye on po części w sobie łączy. I w ten sposób dotarliśmy do czwartego zarzutu głównego. Względnie rzecz biorąc, może się p. Korwin bronić; wszak nawet Asnykowi, chociaż w odmiennem nieco znaczeniu, zarzucano brak *jednolitych* przekonań, brak *jednolitej* natury charakteru... Bezwzględne jednak — cudze winy nikogo nie usprawiedliwiają.

Z drugiej strony, jeśli „o wartości nowych tworów w dziedzinie piękna i literatury ma orzekać stosunek ich do życia“ — z tego stanowiska wyrokując ostatecznie o poezyach p. Korwina, powtórzymy za nim:

„Wiele jest cudnej harmonii słowa i światła i ruchu
Lecz ją odczuje ten tylko kto umie i widzieć i
[słyszeć str. 74.

Dlatego niechaj każdy:

„... zmierza swe siły zanim wejdzie w szranki,
Lub po cichu kwili sobie i dla swej kochanki“,
co najwięcej... (str. 1).

Przyszłości nie przesądzamy; na teraz p. Korwin, Kuczyński muzę swoją przed oczyma świata z czystem sumieniem powinien jeszcze osłonić „gazą gęstą, ciemną“... bo liryka jego nie wzrusza nawet pozytywnej alternatywy od kilkunastu lat tryumfująco nas gniotącej, że poezya *w ścisłem znaczeniu tego słowa* albo się przeżyła, albo też nie nadszedł jeszcze czas jej nowego rozkwitu...

(Dalszy ciąg nastąpi).

[1]) „Półsówka“ w Nr. 111 „Słowa“ warsz.

który umieścimy w najbliższym numerze, list cechujący się niezwykłem umiarkowaniem, lecz który przez to tem silniejszym będzie komentarzem twierdzeń powyższych, które oddajemy pod rozwagę publiczności polskiej i cywilizowanego świata w chwili nowych przeciw nam matactw polityki rosyjskiej.

Kasa przezorności i kasa pomocy urzędników Banku krajowego.

(Korespondencya „Gazety Krakowskiej").

Lwów 27 lipca.

Dalszy ciąg projektu organizacyi kas przezorności i pomocy urzędników Banku krajowego, którego pierwszą połowę przesłałem wam we wczorajszym liście brzmi, jak następuje:

§ 17. Uczestnik, który w Banku przesłużył lat 20, chociażby służby nie opuszczał, władny będzie podnieść z kasy pomocy całą zapomogę przypadającą nań w wysokości oznaczonej w paragrafie poprzedzającym. W takim razie rachunek specyalny w § 13 wzmiankowany, będzie dlań ponownie otworzony, prawa zaś udeterminowane w § poprzednim będą ocenianemi na podstawie tego nowego rachunku, a więc tak, jak gdyby urzędnik lub funkcyonaryusz Banku, który całe saldo swego rachunku odebrał, rozpoczął w tymże Banku służyć na nowo, i jak gdyby na nowo stawał się uczestnikiem kasy pomocy.

§ 18. Po uczestniku zmarłym w czasie pozostawania w służbie Banku krajowego, cały fundusz wykazany saldem, jakie w dniu jego śmierci przedstawiał jego specyalny rachunek, będzie oddany spadkobiercom zmarłego, jak z prawa wypadnie, a to bez względu na liczbę lat w Banku krajowym przezeń przesłużonych.

§ 19. Ilekroć saldo rachunku specyalnego nie zostanie całkowicie wypłaconem bądź uczestnikowi, bądź jego sukcesorom z powodu albo niewysłużenia przezeń lat 20, albo utraty prawa zapomogi, albo nie zgłoszenia się o jej wydanie przez czas ustawami na przedawnienie zakreślony, w każdym z tych wypadków to wszystko, co na rzeczonym rachunku pozostanie i okaże się być niewypłaconem, będzie rozpisanem pomiędzy specyalne rachunki wszystkich uczestników w stosunku do sald rachunkami temi podówczas wykazanych.

§ 20. Ze względu na cel utworzenia kasy pomocy, jak niemniej na cel, w którym Bank krajowy czynić będzie miesięczne wkłady dla wytworzenia funduszu, z którego udzielone być mają zapomogi, przeznaczone na danie sposobu wyżywienia się urzędnikom lub funkcyonaryuszom ze służby wychodzącym i pozostałym po nich rodzinom, a więc zapomogi noszące jak najwidoczniej charakter i naturę alimentów, przy uwadze zresztą, że cały ten fundusz bez jakiegobądź przyłożenia się ze strony uczestników wytworzony, jest *ab initio* wyłączną własnością tejże kasy, jako instytucyi samoistnej, zaś ani uczestnik ani jego spadkobiercy nie mają do zapomogi z tegoż funduszu żadnego prawa przed nadejściem chwili w § 15, 17 i 18 oznaczonej, przeto zapomogi te nie mogą ulegać żadnej egzekucyi lub aresztowi kładzionemu na zabezpieczenie długów uczestnika, bez względu na źródło pretensyi lub należności, na którem kładzenie aresztu było opierane. Bank krajowy utwarza instytucyę pod nazwą kasy pomocy, pod tym warunkiem, aby powyższe zastrzeżenie miało zawsze swój pełny skutek, i zasilać będzie też instytucyę własnym funduszem, pod tym warunkiem, aby jego urzędnicy i funkcyonaryusze bez względu na roszczenia osób trzecich, otrzymywali z tego funduszu zapomogę, zabezpieczającą ich przed głodem. Powyższe przeto zastrzeżenie jest kardynalnym warunkiem istnienia rzeczonej instytucyi.

Zarząd obu kas.

§ 21. Kasa przezorności i kasa pomocy będą reprezentowane na zewnątrz i administrowane przez jeden zarząd, złożony z trzech członków stałych i czterech członków czasowych.

Człokami stałymi są z urzędu:

1) główny buchhalter;

2) kasyer główny;

3) syndyk Banku krajowego, zaś czterech członków czasowych wybierać będą co lat trzy z pomiędzy siebie wszyscy uczestnicy.

Jednocześnie z tym wyborem uczestnicy wybierać także będą dwóch zastępców, którzy będą przez zarząd kolejno powoływani, ilekroć który z jego członków będzie nieobecnym. Przewodniczącego w zarządzie wyznacza dyrekcya Banku krajowego z pomiędzy wszystkich siedmiu członków tegoż zarządu.

§ 22. Wybory członków zarządu i ich zastępców odbywać się będą co lat trzy w miesiącu grudniu w dniu oznaczonym przez dyrekcyę Banku.

W tym celu każdy uczestnik przeszle lub łoży naczelnemu dyrektorowi Banku kartę z wypisanemi sześciu nazwiskami. Obliczenie głosów dopełnionem będzie pod przewodnictwem jednego z dyrektorów na posiedzeniu zarządu kas przezorności i pomocy, w obecności tych uczestników, którzy na to posiedzenie przybędą. Czterech uczestników otrzymujących największą ilość głosów, będą członkami, dwóch zaś następnych zastępcami członków zarządu. Wychodzący mogą być na nowo wybranymi.

§ 23. Ani przewodniczący, ani członkowie zarządu, ani uczestnicy powoływani przez zarząd do prowadzenia kontroli księgi rachunków specyalnych i do obliczenia sald nie będą pobierać żadnego wynagrodzenia za pracę dla tej instytucyi przynoszoną; czynności te zaś załatwiać powinni w godzinach popołudniowych.

§ 24. Posiedzenia zarządu odbywać się winny przynajmniej raz na trzy miesiące, a także ilekroć przewodniczący zarządu lub dyrekcya Banku krajowego uzna tego potrzebę.

Do ważności postanowień zarządu potrzebną jest obecność przewodniczącego i przynajmniej dwóch członków zarządu. Decyzye wydawane będą protokólarnie większością głosów.

§ 25. Do atrybucyi zarządu należy:

a) Utrzymywanie ksiąg i prowadzenie kontroli rachunków wskazanych w § 7 i 13, rozpisywanie pomiędzy rachunki specyalne kwot pozostających na rachunku uczestnika odpowiednio do § 19;

b) decydowanie w przedmiocie kupna i sprzedaży papierów publicznych;

c) kontrola i spieniężenie kuponów od papierów publicznych, stanowiących własność kasy przezorności;

d) rozpoznawanie zarzutów ilekroć one byłyby czynione nie przez uczestnika przeciwko dokładności rozpisywań funduszów pomiędzy rachunki szczegółowe;

e) w ogólności załatwianie wszelkich interesów i spraw instytucyi kasy przezorności i pomocy.

Wszelkie pisma i pokwitowania wychodzące od zarządu podpisywane być mają przez przewodniczącego i jednego z członków zarządu.

§ 26. Od każdej bez wyjątku decyzyi zarządu służy stronie interesowanej prawo zaniesienia skargi do dyrekcyi Banku krajowego. Decyzya tejże dyrekcyi uważaną być ma za ostateczną, skarżącego bezwarunkowo obowiązującą, i winna być przez zarząd instytucyi niezwłocznie wykonaną.

§ 27. Żaden spór pomiędzy uczestnikami a kasą przezorności i pomocy wynikający ze stosunków urzędowych przez niniejsze przepisy nie może być wnoszony na drogę sądową, gdyż ocenianym i decydowanym być ma przez zarząd samejże instytucyi w pierwszej, a przez dyrekcyę Banku krajowego w ostatniej instancyi. Zastrzeżenie powyższe jest wyraźnym i kardynalnym warunkiem, od którego jest zawisłem korzystanie z praw i udział w korzyściach niniejszą ustawą zapewnionych. Sam fakt wystąpienia przed sądy z jakiembądź żądaniem przeciwko kasie przezorności i pomocy, pozbawia wszelkich tych praw i korzyści każdego, ktoby o takowe występował w drodze sądowej; każdy przeto tąż drogą przeciw rzeczonej instytucyi występujący utraci bezwarunkowo i raz na zawsze prawo do zapomogi, przyobiecanej mu w § 15.

§ 28. Zmiany w niniejszych przepisach mogą być zaprowadzone nie inaczej, jak za piśmiennie poświadczonem zgodzeniem się $^3/_4$ części wszystkich uczestników i za decyzyą dyrekcyi Banku krajowego.

§ 29. Każdy z urzędników i z funkcyonaryuszy Banku krajowego podpisuje egzemplarz niniejszych przepisów na dowód, iż je za obowiązujące dla siebie uznaje. **X. W.**

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 27 lipca.

Ceny na wczorajszym targu podniosły się a były następujące:

		Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała . . .	od	8	—	do	10	25
czerw. .	„	9	—	„	10	50
żółta .	„	8	50	„	9	75
Żyto	„	7	50	„	8	25
Jęczmień: brow. . .	„	7	25	„	7	75
na paszę .	„	6	50	„	7	—
Owies	„	7	75	„	8	50
Groch: wrzący . .	„	8	50	„	10	50
pastewny .	„	—	—	„	—	—
Fasola: biała . . .	„	9	—	„	13	—
pstra . . .	„	—	—	„	—	—
Tatarka	„	9	—	„	9	25
Kukurudza	„	8	—	„	8	50
Cinquantin	„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:						
Rzepak zimowy .	„	15	50	„	16	—
Koniczyna: czerw.	„	—	—	„	—	—
biała .	„	—	—	„	—	—

Za 100 kilogramów netto, bez worków *loco* **Kraków.**

W komitecie wykonawczym kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej w Wiedniu uczynił był przed kilku dniami, p. Karol Lewakowski wniosek, aby komitet oświadczył się z zaprowadzeniem języka polskiego w służbie wewnętrznej na rzeczonej kolei. Sprawa ta wywołała — jak donosi „Dziennik Polski" — tak gwałtowną opozycyę ze strony p. Ziffra, tudzież obecnych na posiedzeniu komitetu bofratów Kühnelta i Claudy'ego, że p. Lewakowski ujrzał się w konieczności cofnąć swój wniosek. Uwiadamiając o przebiegu tego posiedzenia p. Pietruskiego, doniósł mu zarazem p. Lewakowski, że wniosek swój ponowi na najbliższem plenarnem posiedzeniu Rady nadzorczej. Na to odpowiedział p. Pietruski, że jakkolwiek całą duszą popierać będzie wnioskodawcę i godzi się na te zapatrywania, którym dał zresztą wyraz jeszcze w r. 1868, przedkładając Sejmowi projekt do ustawy o zaprowadzeniu języka polskiego, na galicyjskich kolejach żelaznych — to jednak pragnie aby sprawa ta była traktowaną oględnie, za porozumieniem z sejmowem Kołem polskiem i delegacyą naszą w Radzie państwa, gdyż dorywczem jej załatwieniem możnaby sprowadzić przykre konsekwencye, a może nawet na długi czas uniemożebnić osiągnięcie celu, do którego się od tylu lat dąży.

Taki jest stan tej sprawy, którą już niektóre dzienniki idąc ze mylną relacyą „Kuryera Lwowskiego" uważały za zaprzepaszczoną i to z winy jakoby p. Pietruskiego.

KRONIKA.

Kraków d. 28 lipca.

Komitet Muzeum Narodowego odbył wczoraj posiedzenie, na którem mianował dyrektora tej nowej instytucyi narodowej. Odezwały się wprawdzie głosy za odroczeniem tej sprawy z powodu nieobecności niektórych członków i niedostatecznego jeszcze porozumienia i braku informacyj, któreby posłużyć mogły za podstawę do rozstrzygnięcia tak ważnej sprawy. Większość atoli członków komitetu parła do natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy i poleciła komitetowi wykonawczemu, złożonemu z pp. Matejki, Kossaka i Dra Faustyna Jakubowskiego, by przedstawił kandydata. Po chwili przedstawił referent tego komitetu, Dr F. Jakubowski kandydaturę profesora szkoły sztuk pięknych p. Władysława Łuszczkiewicza. Inne kandydatury, jak p. Dra Artura Wołyńskiego, założyciela Muzeum Kopernika w Rzymie a dziś dyrektora Muzeum florenckiego, tudzież pp. Benedyktowicza, Ziemięckiego, Abramowicza i Dra Sokołowskiego uchylono. Komitet wysłuchawszy propozycyi komisyi trzech przyjął 10 głosami przeciw 3 kandydaturę p. Łuszczkiewicza i mianował go dyrektorem Muzeum. Czy p. Łuszczkiewicz przy swoich zajęciach urzędowych będzie mógł oddać się całkiem nowemu zadaniu — jak słusznie podniósł p. Artur Potocki — ta jak i wiele innych względów musi pozostać kwestyą otwartą.

Książę Władysław Czartoryski wyjechał dziś do Sieniawy, gdzie mu lekarze nakazali dwumiesięczny pobyt i odpoczynek, tak po długiej dolegliwej chorobie jak i po zajęciach umysłowych, które utrudniają rekonwalescencyę. — Życzymy szczerze, by owa rekonwalescencya poszła jak najlepiej, wiadomo bowiem powszechnie, że książę Władysław całą duszą tradycyom czcigodnego ojca swego oddany, budzi się z myślą o Polsce i z nią także zasypia — a nie od święta tylko w patryotyzm się bawi — lub gdy niema przyjemniejszego lub korzystniejszego zajęcia. Wobec zwłaszcza zbliżających się coraz widoczniej tak groźnych dla naszego kraju okoliczności, powrót jego do zdrowia tem więcej jest pożądany, bo jakkolwiek ks. Władysław uważając za stosowne dla sprawy, której jest oddany, zachować charakter emigranta i do robót krajowych konsekwentnie — jak można najmniej się mięszać — wpływy jego przecież tak w spadku po ojcu wzięte jak i później nabyte są tak rozległe, że go łączą ze wszystkiemi prawie rodzinami panującemi oprócz moskiewskiej — i w danych a przewidzieć się mogących i nie mogących okolicznościach nie małe usługi sprawie naszej oddać mogą.

Z Uniwersytetu. P. Antoni Piotrowski rodem z Wojnicza w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

P. Walery Gadomski pracuje obecnie nad statuą Jana III. Ogromny 50 ctr. ważący kamień pinczowski, już został przewieziony do Krakowa.

Na bursę brzeżańską zapisał niedawno ś. p. Józef Jakubowicz 40,000 złr. a dla gimnazyum w Brzeżanach całą swoją obfitą bibliotekę, nader cenne zaś obrazy olejne dla Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie.

Awans. Z powodu spodziewanego rychłego radosnego wypadku w rodzinie cesarskiej, otrzymać mają wszyscy elewi, którzy ukończyli w r. b. z dobrym postępem akademie wojskowe, odrazu stopnie oficerskie.

Koncentracya 2-go pułku ułanów ślązkich ma nastąpić w Raciborzu, gdzie władze wojskowe rozpoczęły na nowo przerwane w roku zeszłym układy z gminą o nabycie gruntu pod budowę koszar i stajni, starając się jednocześnie o plac musztry w pobliżu Raciborza na polach Wojnowickich. W Galicyi koncentracya wojsk i manewry zapowiedziane są na drugą połowę przyszłego miesiąca, i w Królestwie polskiem odbędą się także w przyszłym miesiącu wielkie manewry wobec nowego jenerał-gubernatora Hurki, a w których weźmie udział 67 batalionów piechoty, 20 szwadronów kawaleryi i 21 bateryj z 90-ma działami. Widzimy więc, że na całej szachownicy naszej ruch się rozpoczyna.

Gounod komponuje obecnie nowe oratoryum pod tytułem: „Dzień i Noc".

Sienkiewicz Duńczykiem. Francuskie pismo „La semaine des familles" podało w ostatnich swych numerach przekład nowelli Sienkiewicza „Janko muzykant". Autorowi można powinszować, że utwór jego w tak krótkim czasie przetłumaczono na tyle języków cywilizowanego świata, wyrządzono mu jednak zarazem może nie krzywdę wprost ale niesprawiedliwość w każdym razie, nie podano bowiem jego nazwiska a pod spodem wydrukowano tylko „Traduit du Danois", takim sposobem pismo belletrystyczne zrobiło z Sienkiewicza za jednym zamachem pióra — Duńczykiem.

Na turnieju szachistów w Norymberdze, zwycięzcą wychodzi dotąd Blackburne, po niem dopiero idzie Winawer, Bardeleben i Bird, Cukertor nie bierze udziału w turnieju.

Chrzest i ślub Chińczyka. W tych dniach odbył się w Wiedniu ślub pewnego Chińczyka a zarazem i chrzest w jednym z kościołów katolickich. Pan młody i nowo ochrzczony zwie się Aly Tsang i przybył mając lat siedm do Wiednia, gdzie zostawał w służbie u jednego restauratora; tam zawiązał z pewną wiedeńką stosunek, który obecnie uświęcony został węzłem ślubnym.

P. Rafał Maszkowski dyrektor instytutu muzycznego w Koblencyi, otrzymał od cesarza Wilhelma order korony pruskiej a od cesarzowej honorową batutę.

W Alpach spadł gruby śnieg i pokrył ziemię na kilka cali; rownocześnie donoszą o takiem wezbraniu wód w jeziorach w Szwajcaryi, jakiego od dawna nie pamiętają. Jezioro genewskie podniosło się o 60 centimetrów tak, że piwnice domów przybrzeżnych stoją pod wodą — a wody przybywa ciągle. W górnym swym biegu miał Rodan poczynić ogromne spustoszenia.

Podłogi szklanne. Nowość tę zaprowadził u siebie zakład finansowy „Credit Lyonais" przy bulwarze włoskim w Paryżu. Podłogi te ułożone z grubych płyt na lekkiej konstrukcyi żelaznej tak przepuszczają światło, że dochodzi ono aż do piwnic, a choć drogie jeszcze są, za to bardzo wytrzymałe.

Angielscy i amerykańscy strzelcy. W sobotę dnia 23 b. m, rozstrzygnęło się strzelanie konkursowe angielskich żołnierzy i amerykańskich strzelców w obozie pod Wimbledon. Mimo pochmurnego nieba i mgły gęstej zebrało się 15,000 ciekawej publiczności. W strzelaniu na krótszą odległość (400—600 yardów) zwyciężyli *Amerykanie;* gdy jednak zwiększono dystans do 800, 900 i 1000 yardów (yarda 914 milimetrów) wyszli *Anglicy* zwycięzko, tak, że ostatecznie im przyznano nagrodę, mieli bowiem 1,951 trafnych strzałów przeciw 1,906 amerykańskim. Publiczność przyjęła ten wynik entuzyastycznie tem więcej, że i w roku ubiegłym zwyciężyli Anglicy.

Cholera. Z Damietty donoszą, iż epidemia się osłabiła tak dalece, że w ostatnim dniu było tylko 10 wypadków śmierci. Również Mansurah i Mensaleh oddychają swobodniej, w obu tych miejscowościach zmarło w ostatnim dniu tylko 46 osób. Tylko w Samanud grasuje cholera po dawnemu. Z Kairu donoszą również o zmniejszeniu się cholery. Khedyw przybywszy do Kairu przyjmował deputacyę szeików i naczelników sekt i zapewnił ich, że bądź co bądź pozostanie w kraju. Mahometańska ludność nie wierzy w leki giaurów—to też dzięki staraniom khedywa udają się z Indyj indyjscy lekarze (krajowcy, muzułmanie) by nieść pomoc fellahom egipskim.

Jako środek antiskrofuliczny zaleca jeden z pierwszych lekarzy Niemiec: chleb zarabiany na wodzie morskiej, która, jak wiadomo, zawiera w sobie wiele części składowych mineralnych, mianowicie chloru i jodu. W ogóle w medycynie zaczynają kąpiele i kuracya morska grać coraz większą rolę. I tak zalecają ją na główne choroby naszej epoki mianowicie suchoty, skrofuły i osłabienia nerwowe, to też w Niemczech powstają kąpielowe klimatyczne nadmorskie zakłady jak grzyby po deszczu.

Straż policyjna przytrzymała: Stanisława Mitasińskiego za kradzież kożucha i zarękawka futrzanego; Karolinę Łachman za kradzież i oszustwo; Jędrzeja Fundamenta niedorostka a przytem nałogowego złodzieja za kradzież pieniędzy z kieszeni; 6 osób za pijaństwo, a 20 za włóczęgostwo nałogowe, brak utrzymania i uczciwego zatrudnienia oraz powrót z wydalenia.

W dniu 26 b. m. pomieszczony między aresztowanymi Heidenfeld Maks jest kelnerem i pochodzi z Rybnika na Ślązku a wcale nie należy do rodziny tego nazwiska zamieszkałej w Krakowie, na której żądanie umieszczamy to wyjaśnienie.

Kalendarzyk. Jutro: *Niedziela 11 po Świątkach. Św. Kunegundy.* W poniedziałek: *Św. Julitty panny i Heleny wdowy.* We wtorek: *Św. Ignacego Lojoli wyzn.* We środę: *Św. Piotra w okowach.*

Sobiesciana.

Jeneralna dyrekcya kolei północnej Ces. Ferdynanda pismem z dnia 13 lipca b. r. do l. 9025 uwiadomiła prezydenta miasta Dra. Weigla, że uwalnia wszystkie przedmioty przysłane na Krakowską wystawę zabytków z epoki króla Sobieskiego, od opłaty kosztów transportu, przypadających za *odesłanie* ich z Krakowa *na powrót* pod następującemi warunkami:

1) Przesyłki oprócz listu frachtowego opatrzone być muszą certyfikatem komitetu wystawowego, uwidoczniającem nazwisko i zamieszkanie wystawcy.

2) Odesłane być winny najdalej w przeciągu czterech tygodni, licząc od chwili zamknięcia wystawy tą samą drogą, którą były wysłane.

3) Do listu frachtowego, wystawionego z powodu odesłania na powrót przesyłki dodanym być musi list frachtowy, wystawiony z powodu jej przysłania, a na obydwóch po-

twierdzić ma komitet, że przedmioty odnośn znajdowały się na wystawie.

4) Przedmioty te nie mogą być obciążone żadnym pobraniem i będą przesyłane pociągami towarowymi, nie mogą być przeto oddawane jako przesyłki pospieszne (Eilgut).

Z Komitetu wystawy zabytków z epoki króla Sobieskiego.

W Krakowie dnia 25 lipca 1883.

W zastępstwie *Dr Zoll.*

Głosy publiczności.

W sprawie hodowli i użytków roślin w Polsce.

(Dalszy ciąg.)

II. Warzywa.

12) Co lud uprawia na swój użytek z jarzyn, prócz ziemniaków, i co z tego przechowuje na zimę?

13) Nazwy odmienne kartofli w danej okolicy?

14) Brukiew, kwaki, czy karpiele, albo jeszcze inaczej?

15) Brzoskiew.

16) Pasternak.

17) Marchew.

18) Rzepa.

19) Ćwikła czy burak, czy są używane i czy nie mają odmiennych nazw?

20) Czy w pańskich warzywnikach uprawiają gdzie karczochy, kardy, jakie odmiany kapusty, (jarmuż, kalarepa, brokoli, kalafiory), lub jeszcze inne warzywa, np. rapunkuly albo salsefie?

21) Czy znaną jest choćby z tradycyi nazwa Kucmerki albo słodyczki?

22) Cebule, szczypiurek, czosnek, łuk, płodzist, czy nazwy te są znane czy zamiast nich używane, są odmienne?

III. Zieleniny.

23) W ogóle czy z nadejściem wiosny zbiera lud jakie zioła na pokarm lub zupę?

24) Czy znane są nazwy: odrośle, podczos, potraw (nie w znaczeniu drugiego pokosu siana) i co one oznaczają?

25) Pokrzywka, żegawka, żegawica, życzka albo ciupka, czy używana i pod jaką nazwą?

26) Szczaw, 27) barszcz (roślina), 28) gir albo girz, 29) łopian, łopuch, 30) opich, mrzyk albo myrsik, 31) mira, mirnik.

32) Czy się używają i znane są z nazwiska śniatka, śnitka, śniedek, śniadek lub podobnie (mogą być trzy odmienne rośliny)?

33) Boże drzewko, smażone w maśle lub inne rośliny podobnie przyprawiane?

34) Sałaty i zioła na surowo i jakie?

35) Z tem łączy się kwestya, z czego lud spożywa zupy, które nazywa barszczem, żurem oraz kwaszeniną? *(C. d. n.)*

Przegląd polityczny.

Termin zwołania Sejmu krajowego oznaczony już został na 17 września.

„Dziennik Polski" dowiaduje się, że nominacya p. Filipa Zaleskiego namiestnikiem Galicyi, nastąpi najdalej za dwa tygodnie.

Hr. Kalnoky miał już zawieść do niemieckiego Cesarza do Gastein zaprosiny cesarza Franciszka Józefa na zjazd w Ischl na dzień 7 sierpnia. Dzienniki berlińskie donoszą, że podczas tych odwiedzin będzie w Ischl oprócz hr. Kalnoky'ego także minister Kalay. Cesarz Wilhelm miał wyrazić życzenie osobistego poznania p. Kallaya.

Organ kanclerza niemieckiego „Nordd. Allg. Ztg", zaprzecza podanej przez dzienniki wiadomości, o zakupnie przez państwo wszystkich pruskich kolei żelaznych.

Półurzędowy p. Katkow zajmuje się obecnie stosunkiem Austro-Węgier do Rumunii, i znajduje opór tej ostatniej stawiany uchwałom londyńskiej konferencyi, zupełnie słusznym i naturalnym; zaś o zamiarach Rosyi co do ramienia kilijskiego odzywa się w te słowa: „Ponieważ Rosya kieruje się zasadą, że bezpośredni nadzór nad żeglugą po kilijskiem ramieniu, należy do państw nadbrzeżnych, i ponieważ wszelkie wdawanie się międzynarodowej komisyi do spraw dotyczących uregulowania tego ramienia i żeglugi po niem, jest zabronione na podstawie porozumienia mocarstw, to mogą sobie inne mocarstwa zachowywać się względem Rumunii jak mi się podoba, mogą sobie posełać kogokolwiek zamiast jej pełnomocnika, rząd rosyjski zna w tym delegacie tylko przedstawiciela miejscowych władz."

To przyjazne usposobienie Katkowa względem Rumunii, jest bardzo charakterystyczne, a ponieważ ten pan jest obecnie w Rosyi osobą kierującą sprawami państwa, przeto jego poglądy uważać należy jako wyraz przekonań kół rządowych.

Sprawa jenerała Brialmont jest jeszcze ciągle przedmiotem dziennikarskich uwag. Zdarzenie to może się łatwo przyczynić do oziębłości stosunków Austro-Węgier z Rumunią. Jenerał Brialmont został wprawdzie przeniesiony w stan spoczynku, za to może obecnie jako prywatny inżynier kierować budową warowni rumuńskich.

Pester Lloyd pisze pod znakiem półurzędowym:

„Nie wątpiliśmy ani na chwilę, co znaczą zbrojenia Rumunii i przeciw komu są wymierzone; obecnie i nasz urząd spraw zagranicznych nie łudzi się pod tym względem i otwarcie przedstawia znaczenie sprawy. Rozumie się, że witamy to postępowanie z szczerem zadowoleniem.... wspólny rząd porzucił nareszcie swoją dawną bezcelową metodę a jest to znakomitym postępem. W chwili kiedy Rumunia zobaczy, że Austro-Węgry uważają ją za państwo nieprzyjazne i niebezpieczne dla powszechnego pokoju, musi przyjść w tym kraju do trzeźwiejszego zapatry ania się na stosunek sił i następstwa podobnego stosunku".

Urojenia Rumunii przybrały rzeczywiście wielkie rozmiary. Rozpisany konkurs na 475 milionów wielkich lub 1000 milionów małych cegieł. Jest to ilośc której nie spotrzebowały razem warownie Mecu i Strasburga, Bukareszt ma być zmieniony w twierdzę olbrzymią na wzór Paryża, a w przejściach karpackich, wznoszą się silne forty i obwarowane reduty. Rumunia ma w tej chwili dwóch sąsiadów groźnych: Rosyę a Austryę. W obec ścisłych związków jakie ją obecnie łączą z rządem moskiewskim i w obec bardzo wyraźnych demonstracyj jakie się w ostatnich czasach w Bukareszcie i Jassach zdarzyły, trudno wątpić, że wszystkie te wojenne przygotowawania są wymierzone przeciwko austryackiej monarchii, a zwłaszcza jej zalitawskiej części. Węgrzy rozumieją to dobrze, i ich to naciskowi zawdzięczać należy energiczne wystąpienia hr. Kalnoky.

Prasa francuska chwali ogólnie mowę Gladstona, w sprawie kanału Suezkiego, tylko „Journal des Debats" jest niezadowolony, że angielski prezes ministrów, nie dotrzymał umowy z Lessepsem. Inne pisma oświadczają zgodnie, iż we Francyi wiedzą dobrze, że p. Gladstona zmusiły do tego kroku polityczne względy, a lojalność jego zasługuje na stanowcze uznanie, gdyż nie przedsięwziął nic niekorzystnego przeciw towarzystwu Suezkiego kanału i przeciw dziełu, z którem narodowa duma Francuzów, tak ściśle jest związana.

Na posiedzeniu angielskiej Izby gmin dnia 26 b. m. oświadczył Gladstone, że rząd zgadza się na to, by wniosek Northcota — (prośby do królowej w formie adresu, iżby odmówiła uznania wyłącznego monopolu do budowy drogi wodnej między morzem Śródziemnem a Czerwonem) — był przedmiotem obrad na poniedziałkowem posiedzeniu Izby. Rząd może się zupełnie zgodzić na ten wniosek; przeciwnym jest jednak w tej chwili wszelkiej dyskusyi jako szkodliwej dla interesów państwa a zresztą nawet niepotrzebnej, gdyż zamierzony układ został zaniechany a wielkie interesa żeglugi musiałyby mieć pozostawiony wolny czas do rozważenia sprawy. Nie istnieje też zamiar rychłego podjęcia napowrót rokowań co do uroszczeń Towarzystwa kanału Suezkiego. Rząd popierać więc będzie wniosek Northcota, bo wniosek ten żąda pozostawienia Izbie swobody w ocenieniu sprawy połączenia wodnego pomiędzy morzem Śródziemnem a Czerwonem. Z tego też powodu Izba przeciwną jest wszelkiej innej rezolucyi dotykającej kwestyi przyszłych układów.

Telegramy „Gazety Krakowskiej".

Wiedeń 28 lipca (tel. pryw.) Wczoraj wieczór odbyło się w sali Ronachara 2-gie zgromadzenie obywateli wiedeńskich w kwestyi obchodu rocznicy odsieczy Wiednia. Zgromadzenie to, na które tylko zaproszeni mieli wstęp, nosiło charakter poufny i poświęcone było formalnym przygotowawczym czynnościom do obchodu.

Radca miejski p. Wimmer wybrany przewodniczącym, skonstatował przedewszystkiem jednomyślność zgromadzonych, że rok 1683 jak najsolenniejszym obchodem przypomnieć należy teraźniejszemu pokoleniu. Prosił przeto, aby mowcy nie schodząc na pole polityki, tylko praktyczne wnioski co do sposobu i rodzaju obchodu przedstawiali.

Wszyscy mowcy zgadzali się na urządzenie wielkiej uroczystości w Praterze, do której — jak przewodniczący oświadczył — tylko zezwolenie ochmistrza dworu ks. Hohenlohe jest potrzebne i na magistrat wcale oglądać się nie ma potrzeby. Jest także uzasadniona nadzieja — dodał przewodniczący — że Cesarz obecnością swą obchód zaszczyci i uświęci, choćby go Rada miejska chciała ignorować.

Pan Pappenheim, redaktor dziennika „Morgenpost" wnosi, aby zaprosić do komitetu obszerniejszego, delegata wszystkich stowarzyszeń politycznych wiedeńskich, towarzystwa śpiewackie i t. d.

Wiedeń 28 lipca (tel. pryw.) Na zgromadzeniu, które obradowało w sprawie jubileuszu Sobieskiego orzekł Pappenheim, iż wszyscy wiedeńczycy muszą wspólnie działać, aby zetrzeć rumieniec wstydu, jaki wycisnęła uchwała Rady miejskiej. Wniosek, aby do składu komitetu powołano wszystkie korporacye, został przyjęty. Najbliższe zebranie odbędzie się w przyszłą środę.

Linc 28 (tel. pryw.) Organ konsystorza biskupiego „Volksblatt" żąda, aby minister oświaty ustąpił, gdyż jego rozporządzenia zawierające przepisy o wprowadzeniu noweli szkolnej, mieszczą takie okoliczności, że łamią porozumienie z konserwatywnym obozem.

Tryest 28 lipca (tel. pryw.) Burza szalejąca na Pobrzeżu rozwaliła wiele zagród włościańskich. W obwodzie Cessane zniszczył orkan cały zbiór polny.

Nyiregyhaza 28 lipca (tel. pryw.) Obrońca Friedman kończy 3-godzinną mowę wnosząc, aby trybunał nie uwzględniał przy wydaniu wyroku okoliczności, że oskarżeni są żydami, a wtedy klienci jego będą niechybnie uwolnieni.

Rzym 28 lipca. Najbliższy konsystorz odbędzie się w miesiącu sierpniu.

Paryż 28 lipca. Izba przyjęła wniosek p. Rousseau, ażeby deputowani przyjmujący miejsce w radzie nadzorczej kolei żelaznych tracili tem samem mandat poselski i poddawali się powtórnemu wyborowi.

Londyn 28 lipca. Dilke oświadczył w Izbie niższej: w Europie nie egzystuje azyatycka cholera. Śmiertelność na zwykłą cholerę w Anglii w tym roku jest mniejszą w porównaniu z innemi latami.

Petersburg 28 lipca. Kwarantannę rozszerzono na wszystkie okręty przybyłe z północnej Afryki.

Kair 28 lipca. Wczoraj zmarło w Izmaili 2, w Gizech 35, w Mehalet 52, w Tantach 26 osób na cholerę.

Kair 28 lipca (tel. pryw.) Trzydniowy pobyt khedywa wystarczy, aby zaprowadzić ład w podjęciu środków ochronnych; odjazd jego nastąpił na radę najbliższego otoczenia, czemu khedyw do ostatniej chwili się sprzeciwiał.

Aleksandrya 28 lipca (tel. pryw.) Wszyscy ze środkowego Egiptu do Aleksandryi przybywający podróżni poddani są tygodniowej kwarantannie.

---

†

Smutną i bolesną wiadomością zamykamy dzisiaj nasz dziennik.

Władysław Ludwik Anczyc

znakomity literat i dzielny dramaturg ludowy polski, niestrudzony pracownik na niwie ojczystej, umarł w tej chwili o godzinie 4½ popołudniu, przeżywszy lat 59.

Stratę, jaką ponosi kraj i społeczeństwo polskie w przedwcześnie zmarłym, uczuwamy w pierwszym rzędzie my, których od pierwszego zawiązku dziennika popierał swą radą i współpracownictwem.

Śmierć, która go wyrywa z naszego grona, nie pozwoli mu już oglądać ostatniego utworu na scenie narodowej, który napisał, przykuty już będąc do łoża boleści. Utwór ten przeznaczony na uroczystość obchodu jubileuszowego, będzie też ostatnią pamiątką i spuścizną dla narodu po nieodżałowanym pisarzu i patryocie.

Cześć Jego pamięci i spokój czystej Jego duszy!

Kursa telegraficzne z d. 28 lipca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·90. Renta srebrna 79·60, Renta złota 99.35 6% Węgierska 88·65. Losy z r., 1860 136.40. Akcye banku Austro-węgierskiego 837·—. Akcye kredytowe 296·25. Londyn 119·90. Dukat 5·65. Napoleondor 9·50—. Lombardy 156·—. Losy z roku 1864 167·—. Akcye kolei Karola Ludw. 294.50. Akcye Lwow. Czerniow. 169·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 158·25. Akcye Anglo-Banku —·—. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 99·—. Losy prem. węgierskie 115·25. Akcye kolei Koszycko-Bogum. 145·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 201·75. 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. Marki 58·50. Ruble papierowe 117·50. 4% Renta złota węgierska 88 85. 5% Austr. Renta pap. nowa 93·40. Akcye Siedmiogrodzkie 163·75.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Do Wielmożnego Pana A. Suhra, Dyrektora Cyrku w Krakowie.

Ponieważ dwa razy już zgłaszałem sie do Pana Dyrektora w celu odbycia walki mocowania się z herkulesem, panem Christolem — lecz do dziś nie otrzymałem oczekiwanej odpowiedzi — przeto do mocowania się ze mną otwarcie i publicznie wzywam go i oznajmiam, iż nie chcąc być publicznie poznanym i pragnąc zachować moje incognito, będę się z panem Christolem mocował w masce, oraz nie licząc wcale na wystawioną nagrodę za pokonanie pana Christola, przeciwnie, sam złożę 200 franków, jeżeli pana Christola nie pokonam. — Upraszając o otwartą odpowiedź również za pośrednictwem tegoż czasopisma pozostaję z uszanowaniem *N. K.*

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków dnia 29 lipca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	116 75	118 25
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% " " " Lem. 100 złr.	86 —	88 —
5% " " " " "	98 50	100 50
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
6% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% " " " 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% " " " 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% " " " 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% " " " 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	294 —	297 —
" " Lwow.-Czerniow. 200 złr.	168 —	171 —
" banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
" " Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
" m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 50	100 50
% L. likwid. " " 100 rubli	87 —	89 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 27 lipca

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2 % Renta pap. 100 złr.	78 90	79 05
4·2 % " srebrna 100 złr.	79 60	79 75
4% " złota 100 złr.	99 35	99 50
5% " pap. 100 złr.	93 40	93 55
4% " złota węgierska 100 złr.	88 25	89 —
5% " papierowa 100 złr.	87 10	87 25
5% " węg. (Ostbahn) 10% pod.	99 70	100 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	108 —	108 50
Boden-Credit 200 "	205 75	206 25
Kredyt. dla h. i. p. 140 "	296 25	296 80
Kredyt. węg. 200 "	293 75	294 —
Niższo-Austr. 500 "	860 —	870 —
Hipoteczne galic. 200 "	— —	— —
Austro-węgierskie 500 "	837 —	839 —
Unionbank 100 "	114 25	114 50
Verkehrsbank 140 "	146 50	147 —
Bankverein 100 "	105 75	106 —
Länderbank 200 "	113 75	114 25
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	77 50	79 50
Alföldzkie 200 "	169 50	170 —
Elżbiety 210 "	224 50	224 75
Ferdynanda półn. 1000 "	2662	2667
Franc. Józefa 200 "	199 25	199 75
Morawsko-Szląska 200 "	21 —	22 —
Lwowsko- zerniow. 200 "	169 25	169 75
Aust. półn.-zachod. 200 "	218 75	219 —
Południow 200 "	156 80	157 —
Tramwaj 200 "	221 25	221 50
Węg.-gal. 200 "	161 50	162 —
Węg. półn.-wschod. 200 "	158 50	159 —
Węg. zachod. 200 "	166 50	167 —
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% " 33 lat 100 "	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	94 50	94 80
Alföldzkie 200 " "	98 25	98 75
Gratzkoflach. 150 " "	98 30	98 70
Elżbiety — " "	— —	— —
" 1870 200 " "	— —	— —
" 1872 200 " "	— —	— —
" 1873 200 " "	— —	— —
Ferd. półn. "	105 50	106 —
" 1872 300 złr. sr. za 100	107 —	107 50
" 1876 100 złr. sr. "	105 —	105 20
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 30	98 70
Lwow.-Czern. 1865 300 " "	95 —	95 25
" 1867 300 " "	99 50	100 —
" 1868 300 " "	97 —	— —
" 1872 300 " "	95 —	95 50
Rudolfa 300 " "	101 30	101 50
" 1869 300 " "	101 30	101 50
" 1872 300 " "	101 30	101 50
Siedmiogrodzkie 200 " "	92 20	92 70
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 "	109 90	110 20
3% Serbskie 100 fr.	32 50	32 75
3% Tureckie 400 "	24 —	24 25
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 50	115 25
4% Żeglugi Dunaju 100 "	107 —	107 50
4% Tryest 100 "	126 —	127 50
4% Tryest 50 "	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 "	119 75	120 25
4% 1860 Losy 500 "	137 —	137 25
" " " 100 "	141 25	141 75
Losy 1864 100 "	169 25	169 75
Losy czerwonego Krzyża węg. — "	6 30	6 65
Węgierskie 100 "	115 25	115 50
M. Wiednia 100 "	123 25	123 50
Kredytowe 100 "	172 —	172 50
Klary 40 "	40 75	41 25
M. Insbruku 20 "	20 75	21 25
Keglewicz 10 "	18 50	19 —
M. Krakowa 20 "	18 50	19 25
M. Lublany 20 "	23 70	23 80
M. Budy 40 "	41 —	42 —
Palfy 40 "	37 50	38 —
Czerwonego Krzyża 10 "	12 10	12 40
Rudolfa 10 "	20 25	— —
Salm 40 "	51 75	52 25
M. Salzburgu 20 "	22 50	23 —
St. Genois 40 "	45 75	46 25
M. Stanisławowa 20 "	22 75	— —
Waldstein 20 "	27 —	28 —
Windiszgrätz 20 "	38 —	38 50
Losy użytkowe % Bodencred. "	23 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.